



Sygn. akt III UK 172/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący)

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z odwołania J. P.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

o prawo do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 16 czerwca 2016 r.,

skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 7 maja 2015 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z dnia 29 kwietnia 2013 r. odmówił przyznania ubezpieczonemu J. P. prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym, uznając, że nie udowodnił on według stanu na dzień 1 stycznia 1999 r. wymaganych 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych oraz co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Organ

rentowy przyjął bowiem za udowodnione przez ubezpieczonego 23 lata, 3 miesiące i 6 dni okresów składkowych i nieskładkowych, w tym okres 9 lat, 6 miesięcy i 25 dni pracy w szczególnych warunkach. Odmówił natomiast doliczenia do ogólnego stażu ubezpieczeniowego okresu pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym rodziców w czasie od dnia 4 października 1966 r. do dnia 4 stycznia 1971 r.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 27 czerwca 2014 r. oddalił odwołanie wniesione przez ubezpieczonego od wyżej opisanej decyzji.

Sąd ten ustalił, że ubezpieczony urodził się w dniu 4 października 1950 r. W okresie od 1946 r. do dnia 14 października 1977 r. matka ubezpieczonego E. T. wraz z jego dziadkiem J. P. prowadziła gospodarstwo rolne o powierzchni 4,08 ha, położone we wsi K. W okresie od dnia 18 stycznia 1961 r. do dnia 20 marca 1978 r. J.P. był zaś zameldowany w domu swojej matki we wsi K. na pobyt stały. Gospodarstwo rolne matki ubezpieczonego składało się z pól uprawnych oraz łąk. W gospodarstwie tym były hodowane świnie i krowy oraz drób - kury i gęsi. Pracę w gospodarstwie rolnym wykonywała przede wszystkim matka ubezpieczonego oraz jego dziadek. Ubezpieczony w miarę możliwości również pomagał, gdyż wywoził końmi obornik na pole, kosił łąkę, pracował przy sieczkarni, przygotowywał drewno na opał, nosił wodę ze studni. Pracę w gospodarstwie rolnym matki ubezpieczonego łączył z dorywczą pracą w Państwowym Gospodarstwie Rolnym K., w którym pracował jako robotnik dochodzący w okresie od dnia 4 października 1966 r. do dnia 4 stycznia 1971 r. Zdarzało się, że jako pracownik dochodzący i sezonowy ubezpieczony pracował w PGR nawet po 8 i więcej godzin na dobę. To, kiedy i przez ile godzin pracował w PGR, zależało od dnia i zapotrzebowania zakładu. Ubezpieczony pracował w tym okresie jako pracownik upraw polowych, w tym przy załadunku i przy siewniku. Prace w gospodarstwie rolnym matki wykonywał natomiast przed rozpoczęciem pracy w PGR, tj. przed godz. 7,00 oraz po godz. 19,00, kiedy wracał z PGR. W czasie przerwy między godz. 12,00 a godz. 14,00 też przychodził do domu, gdzie spożywał posiłek i wykonywał drobniejsze prace w gospodarstwie. Zdarzało się też, że matka ubezpieczonego wypożyczała sprzęt rolniczy od PGR, np. w celu zaorania pola. W zamian za to ubezpieczony odpracowywał na rzecz PGR-u określoną ilość godzin.

Od dnia 5 stycznia 1971 r. ubezpieczony został zatrudniony w Państwowym Gospodarstwie Rolnym K. na podstawie umowy o pracę w charakterze pracownika produkcji roślinnej. Pracował tam do dnia 4 kwietnia 1994 r., po czym przeszedł na rentę. Od dnia 1 kwietnia 1975 r. powierzono mu obowiązki kierowcy ciągnika (traktorzysty) i w takim charakterze pracował stale i w pełnym wymiarze czasu pracy do dnia 4 kwietnia 1994 r.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że ubezpieczony udowodnił w postępowaniu przed organem rentowym okres 9 lat, 6 miesięcy i 25 dni pracy w warunkach szczególnych wykonywanej w czasie zatrudnienia w Państwowym Gospodarstwie Rolnym K. Na dzień 1 stycznia 1999 r. legitymował się ogólnym stażem pracy w wymiarze 23 lat, 3 miesięcy i 6 dni.

W dacie złożenia wniosku o emeryturę ubezpieczony nie był członkiem Otwartego Funduszu Emerytalnego.

Uwzględniając powyższe ustalenia faktyczne, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że w sprawie poza sporem było to, że ubezpieczony ukończył 60-ty rok życia i nie jest członkiem OFE. Spór dotyczył zaś dwóch kwestii, to jest czy ubezpieczony legitymuje się ogólnym stażem składkowym i nieskładkowym uprawniającym do uzyskania prawa do emerytury (wynoszącym co najmniej 25 lat). W tym zakresie chodziło zaś o ocenę nieuwzględnionego przez organ rentowy okresu pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym matki w czasie od dnia 4 października 1966 r. do dnia 4 stycznia 1971 r. Ponadto, przedmiotem sporu było to, czy ubezpieczony legitymuje się wymaganym stażem pracy w warunkach szczególnych, uprawniającym go do uzyskania emerytury w obniżonym wieku (wynoszącym co najmniej 15 lat).

Zdaniem Sądu Okręgowego, wnioskowany przez ubezpieczonego okres jego pracy w gospodarstwie rolnym matki nie mógł być zaliczony do jego stażu emerytalnego jako okres, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej. Przesłanką uwzględnienia okresu pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16-tego roku życia przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalnych, świadczonej przed dniem 1 stycznia 1983 r., jest bowiem wykonywanie takiej pracy stale i w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy (co najmniej 4 godziny dziennie). Sąd Okręgowy podkreślił, że nie neguje tego, iż ubezpieczony

faktycznie pomagał w pracach prowadzonych w gospodarstwie należącym do jego matki i dziadka, jednakże okoliczność ta nie była wystarczająca do uznania spornego okresu za okres, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Takiej oceny Sąd *meriti* dokonał, uwzględniając z jednej strony powierzchnię gospodarstwa rolnego matki i dziadka ubezpieczonego, rodzaj i rozmiar upraw, ilość i rodzaj inwentarza, a z drugiej ilość osób pracujących na tym gospodarstwie, w szczególności okoliczność, że w gospodarstwie pracowali przede wszystkim E. T. i jej ojciec J.P., którzy nie pracowali zawodowo w żadnym zakładzie pracy. Również analiza zajęć wykonywanych w spornym okresie przez ubezpieczonego, a zwłaszcza fakt, że w tym czasie wykonywał szereg prac jako młodociany pracownik dochodzący w PGR K., w tym w zamian za wypożyczenie sprzętu rolniczego (np. do zaorania pola), prowadziła do wniosku, iż nie tylko poza możliwościami czasowymi, ale i możliwościami fizycznymi ubezpieczonego było świadczenie przez niego pracy w gospodarstwie w wymiarze czasu pracy odpowiadającemu przynajmniej połowie etatu. W tym zakresie Sąd pierwszej instancji podkreślił, że ubezpieczony, zarówno w toku niniejszego postępowania, jak i składając zeznania w sprawie VII U .../11, konsekwentnie podawał, że praca w PGR K. częstokroć absorbowała go nawet przez 8 i więcej godzin w ciągu doby, a twierdzenia te korespondowały z zeznaniami świadków, którzy podawali, że prace w gospodarstwie rolnym ubezpieczony wykonywał albo rano przed godz. 7,00 albo po godz. 19,00, kiedy wracał z PGR. Nadto, trzeba było doliczyć konieczny czas na odpoczynek (niepolegający ani na pomocy przy pracach w gospodarstwie, ani na pracy w PGR) oraz czas, w którym ubezpieczony kontaktował się z rówieśnikami w ramach życia koleżeńskiego.

W ocenie Sądu Okręgowego, ubezpieczony nie udowodnił więc ogólnego stażu pracy wynoszącego 25 lat. Dlatego jego odwołanie nie mogło zostać uwzględnione, mimo że w prawomocnie zakończonym postępowaniu w sprawie VII U .../11 oraz w niniejszym postępowaniu zdołał wykazać, iż pracę w warunkach szczególnych jako kierowca ciągnika (traktorzystą) w istocie wykonywał również przed dniem 1 stycznia 1983 r., tj. co najmniej od dnia 1 kwietnia 1975 r.

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 7 maja 2015 r. oddalił apelację wniesioną przez ubezpieczonego od wyroku Sądu pierwszej instancji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności, w szczególności mające kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy w zakresie przesłanki 25 lat ogólnego stażu ubezpieczeniowego (okresów składkowych i nieskładkowych) i w tym zakresie poczynił niezbędne ustalenia co do okresu i wymiaru czasu pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym matki i dziadka w okresie od dnia 4 października 1966 r. (kiedy ukończył 16 lat) do dnia 5 stycznia 1971 r. (kiedy podjął zatrudnienie w PGR K. na podstawie umowy o pracę).

Sąd Apelacyjny uznał też, że zarzuty apelacji oraz zawarta w niej argumentacja nie podważyły poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, z których wynikało, że ubezpieczony po osiągnięciu 16-tego roku życia nie pracował w spornym okresie stale i w wymiarze odpowiadającym co najmniej połowie wymiaru pełnego etatu w gospodarstwie rolnym matki. Odwołując się do regulacji art. 5 ust. 1 i art. 10 ust. 1 ustawy emerytalnej, Sąd Apelacyjny również doszedł do przekonania, że w sprawie nie zostało udowodnione, aby w gospodarstwie rolnym matki ubezpieczonego, liczącym ledwie 4,08 ha, była wymagana pomoc ubezpieczonego polegająca na jego stałej pracy świadczonej przez co najmniej 4 godziny dziennie, w sytuacji gdy było to niewielkie gospodarstwo o mieszanym i niespecjalistycznym profilu, zwłaszcza że gospodarstwem tym zajmowała się niepracująca poza domem matka oraz jej ojciec. Co zaś istotne, ubezpieczony pracował równolegle, ale dorywczo, w PGR K., a zatem musiał pracować nie tylko w gospodarstwie matki, ale przede wszystkim wykonywać pracę w PGR, abstrahując od kwestii, że odpracowywał również wynagrodzenie za wypożyczanie sprzętu rolnego do gospodarki matki. Ubezpieczony musiał więc dzielić czas niezbędny na sen, odpoczynek, sprawy domowe, zajęcia przy zwierzętach i na polu (matki), i godzić go z pracami zarobkowymi w PGR.

Sąd Apelacyjny uznał za nieprawdopodobne, aby zwłaszcza w okresie po zbiorze upraw i w okresie „niewegetatywnym” istniała na tyle duża potrzeba

zaangażowania czasowego ubezpieczonego w pracę w gospodarstwie matki, aby musiał on stale i w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie pracować, czy ewentualnie pozostawać w gotowości do świadczenia pracy w gospodarstwie matki, gdy jednocześnie świadczył pracę zarobkową (czy też pracę w ramach odpracowywania) na rzecz PGR.

Ubezpieczony J. P. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 7 maja 2015 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie prawa materialnego, tj. błędną wykładnię art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przez uznanie, że czas wykonywania wszystkich prac przez ubezpieczonego w PGR K., w tym czas pracy w zamian za wypożyczenie sprzętu rolniczego od PGR na potrzeby prac w gospodarstwie rolnym matki ubezpieczonego, stanowi czas pracy poza gospodarstwem rolnym matki.

Powołując się na tak sformułowany zarzut, skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Okręgowego, „zniesienie postępowania w obu instancjach” i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego lub o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez przyznanie ubezpieczonemu prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym przewidzianego dla pracowników wykonujących prace w szczególnych warunkach.

W uzasadnieniu skargi skarżący podniósł, między innymi, że bezspornie równoległe wykonywał dorywczą pracę w PGR oraz pracował w gospodarstwie rolnym matki. Jednakże, w jego ocenie, znacząca część prac wykonywanych w PGR K. w spornym okresie była w istocie odpracowywaniem wynagrodzenia za wypożyczanie sprzętu rolnego do gospodarstwa rolnego matki. Czas ten należy zaś uznać za czas pracy w tym gospodarstwie rolnym, gdyż w razie braku możliwości wypożyczenia sprzętu skarżący musiałby wykonywać te prace osobiście, ręcznie i w czasie znacznie dłuższym. W okolicznościach niniejszej sprawy „ma zatem miejsce równorzędność i ekwiwalentność prac wykonywanych przez skarżącego na rzecz PGR tytułem odpracowania wynagrodzenia za wypożyczenie sprzętu rolnego i pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym matki”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Oceniana w niniejszym postępowania skarga kasacyjna jest nieuzasadniona.

Opiera się ona na założeniu interpretacyjnym, zgodnie z którym za pracę w gospodarstwie rolnym w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych powinna być uznawana nie tylko praca faktycznie wykonywana na terenie tego gospodarstwa rolnego (w tym gospodarstwie rolnym), ale również inna praca, wykonywana na rzecz podmiotu niebędącego właścicielem lub posiadaczem owego gospodarstwa rolnego, stanowiąca rekompensatę za koszt (cenę) wypożyczenia przez ten podmiot sprzętu rolniczego wykorzystanego do obsługi gospodarstwa rolnego. Zdaniem Sądu Najwyższego, jest to jednak błędne założenie.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również, traktując je, z zastrzeżeniem art. 56, jako okresy składkowe, przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16-tego roku życia. Regulacja powołanego przepisu bez wątpienia stanowi odstępstwo od ogólnej zasady nakazującej uznawać za okresy składkowe wyłącznie okresy wymienione enumeratywnie w art. 6 tej ustawy (por. też art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy). Już tylko z tej przyczyny, jako wyjątek od owej zasady, art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej musi być zatem interpretowany ściśle. Wbrew odmiennemu stanowisku skarżącego, wykładnia tego przepisu, przeprowadzona z uwzględnieniem reguł gramatycznych, nie może więc prowadzić do wniosku, że okresami pracy w rozumieniu powołanego przepisu są także jakiekolwiek okresy pracy wykonywanej poza gospodarstwem rolnym, to jest poza jego terenem (obszarem). Przeciwnie, użycie w treści tego przepisu zwrotu „praca w gospodarstwie rolnym”, a nie np. „praca na rzecz gospodarstwa rolnego” bądź „praca w interesie gospodarstwa rolnego”, musi powodować, że chodzi w nim wyłącznie o prace wykonywane na terenie tego gospodarstwa rolnego, to znaczy prace pozostające w związku miejscowym z gospodarstwem rolnym. Również wykładnia funkcjonalna (celowościowa) omawianego przepisu daje podstawę do przyjęcia, że chodzi w nim o pracę wykonywaną jedynie w gospodarstwie rolnym, a

więc na jego terenie. Chodzi bowiem o obsługę konkretnego gospodarstwa rolnego polegającą na wykonywaniu w nim prac mających na celu jego funkcjonowanie jako pewien zespół składników o charakterze gospodarczym (pola uprawne, pastwiska, lasy oraz zabudowania gospodarskie przeznaczone do hodowli zwierząt), służących co najmniej zaspokojeniu potrzeb rolnika (właściciela lub posiadacza gospodarstwa rolnego) oraz jego rodziny i dostarczenie im środków utrzymania. Co najwyżej, w ramach tej wykładni, za tak pojmowaną pracę w gospodarstwie rolnym można uznać czynności realizowane wprawdzie poza jego terenem, ale ściśle z nim związane przedmiotowo, np. sprzedaż płodów rolnych w skupie czy na targu. W żadnym razie pracy w gospodarstwie rolnym nie można natomiast utożsamiać z pracą najemną wykonywaną poza jego terenem, zwłaszcza jeżeli jest ona świadczona na rzecz innego podmiotu, niebędącego ani właścicielem, ani posiadaczem gospodarstwa (w okolicznościach rozpoznawanej sprawy na rzecz PGR), nawet jeżeli praca ta ma na celu „odpracowanie” kosztów wypożyczenia sprzętu rolniczego wykorzystanego wcześniej do prac realizowanych w owym gospodarstwie. Abstrahując bowiem od braku miejscowego związku takiej pracy z gospodarstwem rolnym, również fakt wykonywania jej nie na rzecz właściciela lub posiadacza owego gospodarstwa powoduje, że nie jest ona pracą w gospodarstwie rolnym lecz pracą w innym podmiocie gospodarczym, wykonywaną na rzecz tego podmiotu.

Jak wynika zaś z ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd drugiej instancji, którymi Sąd Najwyższy jest związany w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), zgłoszonym przez skarżącego okresem składkowym mającym uzupełnić okres brakujący mu do pełnych 25 lat ogólnego stażu emerytalnego, jest okres jego pracy w gospodarstwie rolnym matki w czasie od dnia 4 października 1966 r. do dnia 4 stycznia 1971 r. Z ustaleń tych wynika również, że w okresie tym skarżący pomagał wprawdzie w wykonywaniu niektórych prac w gospodarstwie rolnym matki (wywoził koźmi obornik na pole, kosił łąkę, pracował przy sieczkarni, przygotowywał drewno na opał, nosił wodę ze studni), ale pracując równocześnie dorywczo w PGR nie miał możliwości świadczyć pracy w gospodarstwie w wymiarze czasu pracy odpowiadającym przynajmniej połowie etatu, to jest przez co najmniej cztery godziny dziennie. Musiał bowiem dzielić czas

niezbędny na sen, odpoczynek, sprawy domowe, zajęcia przy zwierzętach i na polu oraz godzić te zajęcia z pracami zarobkowymi w PGR. Ponadto, Sąd Apelacyjny ustalił, że było nieprawdopodobne, aby zwłaszcza w okresie po zbiorze upraw i w okresie „niewegetatywnym” istniała na tyle duża potrzeba zaangażowania czasowego ubezpieczonego w pracę w gospodarstwie matki, aby musiał on stale i w wymiarze co najmniej czterech godzin dziennie pracować, czy ewentualnie pozostawać w gotowości do świadczenia pracy w tym gospodarstwie.

Sąd Najwyższy uważa też za niezbędne podkreślić, że ma rację Sąd drugiej instancji, podnosząc, iż w judykaturze jednolicie akceptowany jest pogląd, zgodnie z którym przesłankę zaliczenia do okresów składkowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym stanowi wykonywanie takiej pracy w wymiarze odpowiadającym co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy. Wypada również stwierdzić, że praca ta ma mieć charakter ciągły, co oznacza nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym (gotowość do jej świadczenia, dyspozycyjność) i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika. Dlatego też negatywną przesłanką w omawianym zakresie staje się doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, czy wykonywanie w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNP 2001 nr 21, poz. 650; z dnia 4 października 2006 r., II UK 42/06, OSNP 2007 nr 19-20, poz. 292 z dnia 8 marca 2010 r., II UK 305/10, LEX nr 852557; z dnia 7 maja 2015 r., III UK 172/14, LEX nr 1746873). Przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach nie jest bowiem wyraźnie adresowany do osób objętych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym (domowników) ani do osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym na podstawie umowy o pracę (pracowników); reguluje kwestie stażu emerytalnego wymaganego od ubezpieczonych innych niż rolnicy. Prawidłowa wykładnia art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach wymaga zatem gotowości (dyspozycyjności) do wykonywania pracy we wskazanym wyżej rozumieniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2014 r., I UK 17/14, LEX nr 1538420).

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku.

kc